

Zestawianie systemu audio z klocków o szerokości ok. 43 cm nie jest już takie oczywiste, zwłaszcza DAK-i masowo karleją. Pełnowymiarowe modele można wciąż jednak znaleźć na „wyższej półce”. Chociaż *RDD-1580* odpowiada cenowym rygorom tego testu, to można go zaliczyć już do innej kategorii – Rotel nie pierwszy raz oferuje poważne urządzenie w przystępnej cenie.



Rotel *RDD-1580* jest dostępny w wersjach czarnej oraz srebrnej. Wskaźnik częstotliwości próbkowania złożony z sześciu diod, kolejnych sześć sygnalizuje wybrane wejście. Z przodu jest też podręczne gniazdo USB (typ-A) oraz włącznik zasilania – podświetlony niebieską obwódką zarówno w trybie pracy, jak i czuwania, co trochę utrudnia orientację.

Do wejścia USB (z przodu) podłączymy urządzenia Apple (np. iPhone, iPad), a także nośniki pamięci z plikami w formatach ALAC, MP3, AAC, AIFF oraz WAV (z ograniczeniem do 16 bit/48 kHz). Oznacza to, że Rotel jest nie tylko „zwykłym” przetwornikiem C/A, ale można go klasyfikować jako odtwarzacz plików – bowiem dane na dyskach muszą zostać przed samą konwersją zdekodowane, a to już zadanie dla procesorów DSP. Podobnie w przypadku obsługi sprzętu Apple, tutaj też zwykle przetwarzanie cyfrowo-analogowe nie wystarczy. Jest jeszcze jedna, ukryta możliwość: w pudełku, wśród różnorodnych akcesoriów znajdziemy miniadapter Bluetooth, który należy podłączyć do przedniego wejścia USB – wówczas *RDD-1580* zyska możliwość i takiej bezprzewodowej komunikacji.

Wszystkie wejścia na tylnej ścianie obsługują sygnały PCM o maksymalnej rozdzielczości 24 bit/192 kHz (Rotel deklaruje takie parametry nawet dla gniazd optycznych). Nie przygotowano jednak pracy ze standardem DSD. Selektor z przedniego panelu przełącza pomiędzy sześcioma pozycjami, dwie z nich przypisano wejściom USB, z przodu (typ-A) oraz z tyłu (typ-B). Kolejne dwie są powiązane z gniazdami optycznymi, a ostatnia para to złącza współosiowe.

Przetwornik ma dwa wyjścia analogowe, parę RCA i parę XLR. Z tyłu są też złącza wyzwalacza, sterowania RS232 czy komunikacji w firmowym systemie Rotel Link.

Nie licząc obwodów przy przedniej ścianie oraz części zasilania, wszystko znalazło się na jednej, sporej płytce drukowanej. Zasilacz jest bardzo porządny – to układ liniowy z transformatorem toroidalnym, uzupełniony gałkami filtrów oraz stabilizato-

Rotel RDD-1580

rów napięcia. Konwersję cyfrowo-analogową prowadzi nie jeden, ale dwa stereofoniczne układy Wolfson WM8740, jednak nie służy to przygotowaniu układu zbalansowanego, lecz specjalnej konfiguracji samego przetwornika – Wolfson ma dwa tryby pracy (stereo oraz mono), w tym drugim przypadku poziom szumów jest niższy o 3 dB. Wyjściowe układy analogowe bazują na scalonych wzmacniaczach operacyjnych.

Pilot jest tak duży jak piloty amplitunerów wielokanałowych, ale znajduje się na nim

znacznie mniej przycisków. Oprócz podstawowych funkcji, można także sterować odtwarzaniem dla źródeł USB, zatrzymując, wznawiając, przeskakując pomiędzy sąsiednimi ścieżkami. Są nawet przyciski szybkiego przewijania, których wprawdzie nie udało mi się uruchomić, jednak różnice w funkcjonalności między różnymi typami programowych odtwarzaczy (w komputerze) są w takich przypadkach czymś naturalnym.



Duża obudowa daje duże możliwości; bez problemu zmieścił się tutaj bardzo solidny zasilacz.



Amplitunery AV nieustannie towarzyszą systemy elektroniczne wspomagające sterowanie i instalację, ale widok wyzwalacza czy portu RS232 należy w przetwornikach DAC do rzadkości.

BRZMIENIE

Brzmienie *RDD-1580* chyba nikogo i niczym nie zaskoczy. Jest solidne, zrównoważone, ma wewnętrzną siłę i szczegółowość, jednak nie absorbuje zrywami i seriami detali. *RDD-1580* nie przekracza granicy, za którą mogą pojawić się zarzuty o jakikolwiek nadmiar i nadpobudliwość. Trzyma się stylu, który równie dobrze można nazwać kulturalnym albo profesjonalnym. Jest tutaj dokładność, są proporcje i harmonia, nie ma efekciarstwa i emfazy. Jednocześnie brzmienie Rotela jest otwarte, komunikatywne, dysponuje on też dobrą dynamiką, która procentuje porządkiem w złożonych materiałach. Rotel nie uraczył mnie jakimiś perełkami finezji i nie zaczął walczyć niezwykłymi barwami, ale karmił wciąż porządnym, przewidywalnym, prawidłowym odtworzeniem każdej kolejnej, znanej płyty. Rysy charakteru tego urządzenia są bardzo delikatne, ale cechą wiodącą na pewno nie jest... delikatność. Szukając akcentów i przesunięcia środka ciężkości, naprawdę trudno jest ustalić coś konkretnego. Bas jest mocny, krzepki – to

coś więcej niż gęstość, ale jeszcze nie twardość; nie jest to też obfitość, raczej mocny grunt, dobre oparcie zarówno dla średnicy, jak i sprawne narzędzie do prowadzenia rytmu. Z bardzo niskimi zejściami też nie ma problemu. Góra jest rozdzielcza i ma w sobie lekki błysk, jakby na samym skraju pasma. W zakresie „niższej góry” nie pojawią się mocne, metaliczne dźwięki, ale detale mają szlif, a wybrzmienia przyjemną „poświętę”. Średnica jest po prostu treściwa i równa, nie daje przewagi ani rysunkowi dźwięków, ani nasyceniu – trudno się do czegoś przyczepić.

Radek Łabanowski

Osobliwy sterownik z powrotem pomieszczył arsenał przycisków właściwych dla wielokanałowego amplitunera; tutaj ma zaledwie 16 przycisków.



RDD-1580

CENA: 3400 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Pełnowymiarowa obudowa, rozbudowany układ przetworników, duży zasilacz z transformatorem toroidalnym.

FUNKCJONALNOŚĆ

Bogaty w wejścia i wyjścia, aż dwa porty USB, odtwarzanie plików z nośników pamięci, obsługuje urządzenia Apple, a po podłączeniu dostarczanego w zestawie adaptera ma także Bluetooth. Przetwornik przyjmuje PCM 24/192, bez sygnałów DSD.

BRZMIENIE

Zrównoważone, dojrzałe, uniwersalne, bez wyraźnych skłonności; krzepki bas, treściwa średnica, czysta góra – wszystko na swoim miejscu.

Skryte 24/192

Port USB działa w trybie asynchronicznym i można go ustawić na dwa sposoby. Producent przewidział różne konfiguracje (jak i wynikające z nich czasem komplikacje) i zaaplikował przełącznik dla wejścia USB (z tyłu), odpowiadający trybom USB 1.0 i USB 2.0. Ustawienia te nie są jednak oczywiste, należy najpierw nacisnąć i przytrzymać przez kilka sekund klawisz wejścia USB, a dopiero wtedy pulsująca dioda potwierdzi gotowość do wprowadzania zmian. Bez instrukcji obsługi (lub testu AUDIO) raczej się nie obejdzie, a przypadek to tym trudniejszy, że fabrycznie Rotel ustawił *RDD-1580* w asynchroniczny, ale i restrykcyjny

tryb USB 1.0. Nie trzeba w jego przypadku mocować się ze sterownikami czy sięgać głębiej do ustawień, bo wszystko działa od razu, bez względu na typ komputera i systemu operacyjnego. Za wygodę i pełną kompatybilność płacimy ograniczeniami parametrów sygnału do 24 bit/96 kHz. Wyobrażam więc sobie konsternację przy próbach odtworzenia materiału 24/192. Aby się to udało, należy najpierw wybrać tryb USB 2.0, a wówczas niezbędne może też okazać się zainstalowanie dodatkowych sterowników – o ile korzystamy z systemu Windows; w przypadku Apple i Mac OS(X) nie będzie takiej potrzeby.



Podświetlenie pierścienia wokół przycisku zasilającego sygnalizuje włączenie Rotela do sieci, niezależnie od tego, czy urządzenie pracuje, czy też jest w trybie uśpienia.



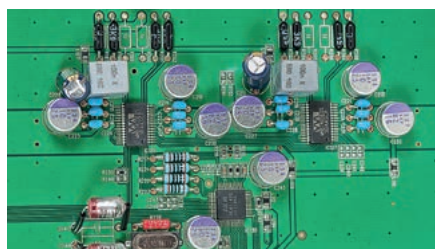
Ponieważ są dwa wejścia USB, więc w selektorze źródeł wprowadzono rozróżnienie, nazywając port dla komputera PC USB, co wcale nie ogranicza jego zastosowania do sprzętu spod znaku PC.



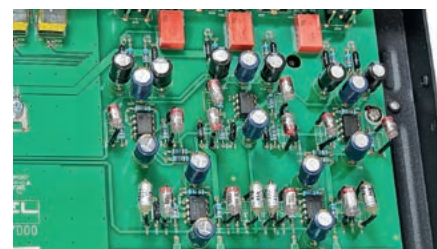
Rotela nie podłączymy wprost do końcówki mocy (poziom nie jest regulowany), chociaż mamy do wyboru RCA i XLR.



Zwykle to wejście USB ma przywilej przyjmowania sygnałów o najwyższych parametrach, ale tym razem każde z wejść akceptuje dane PCM o rozdzielczości 24 bit/192 kHz.



Rotel stosuje aż dwa stereofoniczne konwertery DAC Wolfson.



Wyjścia analogowe obsługują scalone wzmacniacze operacyjne.



Interfejs wejściowy dla portu USB (do komputera) dostarczyła firma Cmedia, układ CM6631A przyjmuje sygnał PCM 32 bit/192 kHz; co ciekawe, jest także kompatybilny z przebiegami MIDI.



W sekcji zasilającej Rotel stosuje własne kondensatory filtrujące oraz stabilizatory napięcia Kia 7805A.